

M. Groch zut. 1898

A. Rej. oprac. VII 2014

brak zdj



[SZCZECIN]

4-112 Smobnica

rel.

LWP

gm. Bania
rej. zachodniopomorskie

ppos. KUŹMIŃSKA Jadwiga

zam. SAWICKA

1 1490/ws

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

J. 1490/108 LWP
Kuzniecowa Jadwiga
z domu Scardella

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa ✓ K. 4 s. 8

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ K. 2. s. 2.

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora ✓ K. 3, 5, 17

II. Materiały uzupełniające relację —

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. — 1945

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939 – 1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja ✓ K. 1 s. 1

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 3

VI. Fotografie —

I/1 Relacja własna

Relacja Sawickiej Jadwigi z d. Kuźmieskiej
podpisana, Dąbko - Gryfickie
rękopis, oryg. k. 4 s. 8



11-1 Relacja T. 1930 mob. użyp. 1k.

Ja Jadwiga Sawicka z domu Kuzińska nr. 28 październik
 1923 r. w mieście Ostrog na Wołyniu (Kresy Wschodnie) obecna Ukraina
 Mieszkałam z rodzicami i rodzeństwem we wsi Rymacze pow. dubowl
 woj. Wołyńskie, gdzie ukończyłam szkołę powsz. 7 klasową. Ukończyłam
 2 kl. Gimnazjum Krawiecko-Bielizniańskie w Kowlu na Wołyniu. Mój
 ojciec Stanisław Kuziński był komendantem posterunku policji w tej-
 że wsi w stopniu st. sierż. Jesienią 1939 r. został aresztowany przez N.K.W.D
 i osadzony w więzieniu w Kowlu. W 1940 r. został wyrzucony do Katynia
 potem do Miednoży i tam został rozstrzelany. Dnia 13-kwietnia
 1940 r. mnie z mamą i 5-ciórka młodszymi rodzeństwem deportowano
 do Kazachstanu Kustanajskiej obłasti Ordżonikidzewskij rejonu Ajacki
 sowchoz 501 ferma N=2. Tam nie mając lat 17. str. mójśrtałam dwie
 miesiące 14 krwi i ich opróżniał. Przechorowałam malaris, kumę, ślepotę,
 szkołant. Moja rodzina chorowała jesienią na tyfus. Dnia 6-maja ^{1943 r.} otrzymana
 wezwanie do wojska. Wzięli mnie do Rajwojenkomnatu „Lydhora po rusku
 Lydhora kilka dni bykami. Potem poizgieniu jechalam prawie cały
 miesiąc, gdyż po drodze trzeba było siedzieć na stacjach kilka dni, bo
 linie kolejowe były zbombardowane i nie jeździły pociągi. Dojechalismy,
 (bo sporo nas było) do stacji kolejowej Drivowo i pieszo doszylismy do
 lasu do Sielie nad Oka, gdzie formowała się 1-sza Dywizja im. Tadeusza
 Kosciuszki. Po drugiej stronie rzeki była kolumna po wykopaniu i unim-
 drowaniu zostalam przydzielona do Dobrego Barom im. Emilii
 Plater do kompanii Fryzjerek. Kaszym dowódcą był por. Macoń, który
 dał nam w kości, jego nie zapominaj. Byłam do 15-go lipca do przysięgi.
 Po przysiędze zostalam przydzielona do 3. p.p. do samodzieln. kompanii
 transportowej (tabory), gdzie podwozylismy pool frontu broni, amunicji
 i żywności. Byłam pisarzem kompanijnym i sanitariuszką. Przyjechalami
 do Sielie 6.06.1943 r. tak mam w dokumentach. D-cą mojej jednostki był

por. Henryk Stungur, a d-cz, 3. p. p. pułk. Piotrowski. Szkolono nas do
 D-ty Dywizji ptk. Zygmunt Berling.
 wreszcie. Dnia 1-go wreszcie cała nasza Dywizja transportem kolejowym
 I/1-2
 wyjechała na front pod Lwów. Był z nami 1-szy pułk czołgów. Jadąc po
 drodze widziałam bombardowane wieś i miasta i stacja kolejowa
 Krasna. Dalej jechaliśmy po białej furmankami. Pamiętam dzień
 w moim życiu to rank 12 października 1943r, kiedy to ruszyła cała
 nasza Dywizja do niatocina. Cała dolina nad rzeką Mincją i pobliskie
 miejscowości zostały się od huków. Nie można było podejść blisko, żeby
 opatrzyć rannych, bo strzelali Niemiecka artyleria. Nasi chłopcy podnosili
 rannych do tyłu. Pierwszy raz w życiu widziałam tyle krwi płynącej
 z ludzi, cała rzeka Mincja była czerwona od krwi. Pierwszy raz w życiu
 widziałam jakie spustoszenia robił Niemcy. Na drugi dzień 13-go październi-
 cznym do sztabu niósze melonów tak zwany strójówkę zostaliśmy kocu-
 zowania od Łowicy. Straciłam stulek masy. Odwiedzono mnie do Sanitarnego
 Bat. Po dwóch tygodniach leczenia wróciłam do swojej jednostki, która
 była we wsi Janowo koło Smoleńska to była linia przefrontowa. Przewodzone
 było szkolenie zima. Ja byłam szkolona na pielęgniarkę w szpitalu. Po przesko-
 leniu całej Dywizji ruszyliśmy transportem kolejowym na Ukrainę, przez
 Łyżomierz, Berdyczów do katolickiej wsi Dmibrówka, gdzie byliśmy na
 Wielkauc to już był 1944r. Cała moja kompania i inne jednostki bezwzględnie
 w Berdyczowie brały udział w Peruskiej, procesji Wielkaucowej w kościele
 Rzymsko-Katolickim. Procesję i ~~Mszę~~ ^{Mszę} prowadził i odprowadził Mszę św.
 ksiądz kapłan ptk. Klupsz. Początek kwietnia 1944r. wyjechaliśmy powozem
 pod Kimerce do lasu. Zrobiliśmy zieleńki przyszło dopetnienie wojska do
 pułków naszej Dywizji. Tużem było szkolenie i w ~~lipcu~~ ^{lipcu} wyjechaliśmy
 na zachód. Forsowaliśmy rzekę Tarcis. Dojechaliśmy do rzeki Bug. Most
 był zerwany i mostem pontonowym przeszliśmy na drugą stronę. Zatrzyma-
 liśmy się we wsi Dorohusk i przez godzinę było odpoczynku. Wtedy D-cz
 1-sze Dywizji był gen. Bogusław Kojczek Berwick. Po ciężkich 5 dniach

3. Anonimkami przez Chętni Lubelski dojechaliśmy do Lublina, miasto było w górzach. Tam witają nas ludność cywilna, wita nas kuratki, żywności stoczek, papierosy, wita nas „Niech żyje Wojsko Polskie” w tym czasie było tylko nasza kompania i ja jedni to witali „Niech żyje Polskie i żołnierki” Wtedy był ogłoszony P. K. W. N. gdzie pisał w K. Goniówka. Potem zwróciliśmy Majdanek. Dalej marsz, po drodze miedzy Lublinem, a Dęblinem nasza kompania została zaatakowana przez Niemiecki samolot uciekaliśmy w kopki ze zbożem (gdzie to były ziemie) było 14-ście rannych i rabiły, opatrzyliśmy rannych i wróciliśmy na wozach, a zabitego zaraz pochowaliśmy na tym polu, listko było nam jechać, bo zabito nam 6 koni, a na wozach mieliśmy, broń, amunicję i żywności Dojechaliśmy do stacji Goleb, gdzie była całkowicie rozbita i straciliśmy łączność ze sztabem, zatrzymaliśmy się w lesie. Chłopaki poszli szukać sztabu. Artyleria niemiecka tak biła, las się palił, że podług naszy mi sposób było iść dalej, zatrzymaliśmy się w pobliskim lesie, i nie mogliśmy poruszyć Wisły. W dwa dni cały 3. p. p. i moja kompania przeprawiła się przez Wisłę w rejonie Dębina. Zbliżała się chwila do walki o wyzwolenie Warszawy-Pragi. Mieliśmy za zadanie iść z Otwocka na dworzec Wschodni i 13-go września 1944 r. nastąpił decydujący sukces w Pragę. Pomagała nam I-sza Brygada Panc. im. Bohaterów Westerplatte i 13-ty pułk pancerny. Dnia 15-go września nasz 3. p. p. i moje komp. napadkali na silny ogień niemiecki na przedmieściu Pragi, musieliśmy się zatrzymać. O świcie jeszcze raz ruszyliśmy do ataku i dotarliśmy do Wisły. Praga była wolna. Nasz 3-ci p. p. nazwany został „Praski”. Dnia 13. stycznia ^{1945 r.} mielibyśmy wyzwolić Warszawę. Trochę ogarnęliśmy się wyczyszciliśmy buty, ja i moje kompania brata udzielił w wyzwolonej Warszawie. Defiladę odbierał Prez. Kraj. P. Kar. Bolesław Brzuch i Kierujący Dowódcą Wojsk Polskich gen. broni Michał Rola-Liżwiński. Cała Dywizja posuwała się w kierunku Podgajów trzy dni trwała walka 3. lutego 1945 r. Podgaje były wolne. W związku z dużymi stratami nasza Dywizja została przesunięta do tak zw. drugiego rejonu. Po dopełnieniu

4
T/H-4

Dywizji surszysimij na operacji Berlińska. Dnia 16-go kwietnia 1945 r. po przygotowaniu do natarcia szitei wszystkie 3 pułki Dywizji piechoty z 1-szej fronteni Bratouskimi przystąpiły do forsowania Odry w rejonie Siekierok. W krótkim rozproszeniu się natarciu z przerośnię pod Gorokowicami. Były 3 Dywizje piechoty. Hitlerowcy stawiali silny opór przeważnie w rejonie 1-szej Dywizji. W walkach o Berlin uczestniczyła, 1-sza Dywizja piechoty, 2-ga Brygada Artylerii hałbic, 1-sza samodz. Brygada Moździerzy, 6-ty zmotoryzowany batalion pontonowo-miostowy. Nasz 3-ci p.p. pod dowództwem pułk. Aleksandra Archipowicza, z 1-szej Pałen toczył walki w rejonie Engelsstrase i stacji kolejowej, Terganken. Nasz 3-ci p.p. ~~dział~~ współdziałał 66 Brygadą Paucernie Armii Radz. Dnia 2-go maja 1945 r. Berlin skapitulował. Na znak zwycięstwa, chłopaki strzelali w górę, nie ułwat, rucali czapkami, pękali śmiejąc z radości. Pułki 1-szej Dywizji za udział w walkach o Berlin zostały ~~nazwane~~ nazwane Berlińskich. Po skończonej wojnie nastąpiła demobilizacja. Mnie i moje koleżanki oddelegowano do szpitali jako przegimarki. Jeszcze przeszedłem przeszkolenie, jak ma być zastępcy, jak ma być zachować się przy operacji, ponieważ pracowaliśmy na chirurgii, B w szpitalu Mar. Wój. w Golyń. Dawaliśmy krew rotując z innymi rotującymi, byliśmy dalej w mundurze. Jak już pisałem mój ojciec został rotmelarim w Międnoje, a matka zmarła na tyfus w Kazachstanie i powrócił do Polski w czerwcu 1946 r. młodszemu mojemu rodzeństwu, a odszukał mnie mój brat, i na własną prośbę zostałem zdemobilizowany 12.06.1946 r. Przyjechałem na ziemię Odzyskaną do wsi Storzów gmin Swobnica pow. Gryfiń woj. Szczeciński, gdzie osiedlił się moje młodszemu rodzeństwu. Lisko było nam zje miasłami iść do pracy, do Urzędu Gminy Swobnica. Pracowałem jako referent meldunkowy i wojskowy. Dnia 25-go maja ^{1947 r.} wyszłem zamieszkać za Franciszka Sawickiego objeśliśmy gospodarstwo rolne o pow. 11,46 ha ziemi we wsi Dłusko - Gryfińskie 7

5
 T/1-5
 gni. Swobnica pow. Gryfino. Początki gospodarowania były ciężkie bo
 mogli przysiedzieć z walizką bo byli w „A.K.” na Łowoszyrzycach je z wojska też
 nie nie miałam brałismy porządki, kupili koźmi narzędzia rolnicze pomatu
 dorabialiśmy się, w roku 1982 udaliśmy gospodarstwo synowi Adamowi
 Sawickiemu i żonie Halinie. Żyliśmy oboje na zasłużonej emeryturze. Mogi
 też raz chorować na Astmę oskrzelową, je pracowałam przez te lata społecznie
 Byłam członkinią w Zarządzie Województwa Z.B.O.Wi.D w Szczec. i w zarządzie pow.
 Z.B.O.Wi.D w Gryfinie, Szefem Służby Medycznej - Sanitariusz^{5,0,5} w Swobnicy. Dnia
 19-go września 1969 r. byłam delegatem na 4-ty Krajowy Kongres Z.B.O.Wi.D
 w Warszawie. Byłam członkinią Zarządu, Wój. Kółek Rolniczych w Szczecinie
 i tak samo w Gryfinie, członk zarządu G. Kółek Gospodyń Wiejsk. w Szczec.
 i ci. pow. Zecz. w Gryfinie, Radnie, w Pow. Radzie Narod. w Gryfinie. Przez
 27 lat byłam przewodniczącą Kółek Gosp. Wiejskich w mojej wsi. Za moją pracę
 społecznie w różnych organizacjach, otrzymywałam wysokie odznaczenia
 państwowe. Otrzymywałam również wiele odznaczeń wojskowych: ¹Odznaka
 Gminna otrzy. w szpit. Mar. Wój. w Gdyni 1.07.1946r., ²Medal za Warszawę,
 Dow. Mar. Wój. Rzecz. Pol. Szef Sit. Główn. Kont. radnic. Ad. Mohuczy, ³Rzecz. Pol. Medal za Warsz.,
⁴Złoty Krzyż Zasługi 27.08.1971r. Min. Obr. Nar., Medal Zuzisława i Wolności 1945r.
 otrzy. 21.11.1974r. Min. Obr. Nar., ⁶Medal, za udział w walkach o Berlin 5.05.1945r.,
⁷Broszowy medal Zasłużonym na Polu Chwały otrzy. 23.04. Uchwała Rady Państwa
⁸Broszowy medal za Zasługi dla Obronności Kraju 10.10.1978 Min. Obrony. Nar.
⁹Medal 40-lecia Polskiej Ludowej 22.07.1984 Uchwała, Rady Państwa,
 10. Krzyż Bitwy pod Lenino 27.09.1989r. Prezydenta Pol. Rzeczyp. Ludowej
 11. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski 18.10.1978r. Uchw. Rady Pańs.
 12. Odznaka Zasłużony Działacz Fr. Y. N. 22.02.1980r. Przew. Ogól. Komit. F. J. N
 13. Odznaka Pamiątkowa Gryfa Pomorskiego 1.02.1973. Uchw. Pres. Wój. Rady
 Narodowej w Szczecinie, z wojska wróciłam jako kapral, w szpitalu już
 po wojnie otrzymałam stopień plutonowego. Przez Dowództwo Pańs. Okręgu Wój.
 zostałam mianowana do st. starszego sierżanta Sztabowego 12. 8. 1973 r.

6 Uchwała Rady Państwa została zmieniona do st. p. pomiernika. obywateli 9.05.1986.
Podpisat D-ca Powi. Okręgu Kraj. gen. dyw. Józef Uzycki. Będzie młodszą sprawcą
III/6 byłem zapraszania na różne imprezy, rocznice Państwa, jak i wojskowe. Byłem
zapraszania do szkół podst. w naszej gminie, pomierani pracownikami społecznymi
z młodzieżą. Po ciężkiej chorobie i kilkakrotnym pobyciu w szpitalu dnia
13.09.1991r. zmarł mój mąż Franciszek, chorował na astmę oskrzelową,
miał choroby nabytą przebiegającą się będąc w „AK” na Łanigórzeczyźnie,
gdyż z-tamtał pochodził. Ja też po ciężkiej pracy w Kazachstanie i po
50% iś stopniowych mrozach, głodzie i zamarznięta, i przebytych trudów
wojennych, przebywanie w okopach, moknięcie na deszczu, mierzwiście nie
mimozi, przez okres długich miesięcy, jak również ciężkiej pracy w rolnictwie
(wówczas nie było maszyn) zachorowałem na nogi i kręgosłup. Moja choroba
rozwijając się bardzo szybko. Stan mojego zdrowia pogorszał się z roku
na rok. W 1964 r. byłem operowany na przepuchniętą prawą, lewą
są cały czas ambulatoryjnie w miejscowym Ośrodku Zdrowia w Suobnicy
i w Spółdzielni Lekarzy w Szczecinie. Ponieważ miałam małe dzieci,
a nie miałam rodziny nie miałam możliwości pojechać do Seniorium.
Jak dzieci podrosły byłem 4 razy w Seniorium. Obecnie jestem kaleką
Inwalidką I-zej grupy mam już prawie sutywny kręgosłup, lewa noga jest
prawie sutywna bo nie podnosi. Bole, mniem namiętne, kręgosłup sztywny. Na
dłoniach łokciach po wychodzeniu koci, palec w ręk mam potargany i
i spóchnięte, 3 palec w prawej ręce są sływnie pomagani tymi dwoma. Ja
piśię cały tydzień po trochu j'bole, te palec. U nóg to zachodzi palec na
palec. Mam wnioś na rękodku, który mnie dokucza, kamienie w woreczku
żółciowym jestem cały czas na diecie, do tego jeszcze choroby wątroby, serca.
W marcu b.r. miałam stan przed-zawałowy leżąc, dlatego piśię z opóźnie-
niami. Nie mogę, ani do autobusu, ani do poczty tylko samochodem mogę
jechać. Nie zchyle się nie umyję sobie nóg nie ubiorę skarpetek, ani
butów, jestem przy sygnie i robi to synowa. Będzie na komisji Lekarskiej

7. w Szczecinie 16.12.1998r. kiedy ^{do gabinetu} weszłam to lekarz zabrał mnie z pochłoniętymi całym interwiew i zaczął pokazać mi, że od razu dał 98% zobowiązań uszkodzonego mi patrol w żadne dokumenty. Mam siostrę, Sybirachkę, jestem „Siwalidą, Wojtkówną i Wojtkówną mam legitymację. Odeź wziął to, Reńts i zaraz prawie co miesiąc oddała synowi na jego potrzeby. Ma on ciężkie życie z rodziną wszystko podroziło, nawozy, opryski ochrony roślin usługi rolnicze, koniecentraty, wszystkie pasza dla trzody, natomiast produkty rolnicze tanieją. Zdrożiło światło, gaz, paliwo do ciągnika. Tak że dzisiaj żyć ma wsi. Ja chona zamiast leczyć się, muszę reńts, prawie odolat, bo zaraz przyjeżdża odolat światło, lub woda. Ci rolnicy co mają rodzinę reńtsów to jeszcze biedę ciągną, ale strasznie biednie żyją sami rolnicy. Odcinają światło. My tu na wsi praktycznie jak w miasteczku, wszystko likwiduje się co miły swoje cięta, prace zbudowaliśmy powojnie to wszystko likwidują. Zabrali nam osrodek zobowiązań mieliśmy 5 km teraz mamy 15 km i od przystanku trzeba się dojechać kilometr do osrodku. Matki z dziećmi i starsze osoby nie mogą dojechać, jeszcze w lasce, czy kuli. Syni mój ma dwóch chłopów starszy uczy się w technikum w Szcz. ja muszę płacić za stację bo szkoła ja nie posiada. Drugi jest w gimnazjum młodszymi zapłacił za wszystkie książki. Zbore sprowadziły w sierpniu 1998 to piśmie otrzymani we wrześniu 1999 r., a trzeba sobie opłaty i żyć też trzeba. Sprowadziły zbore w sierpniu 1999 r. to otrzymani piśmie w listopadzie. Za książki sprowadziły czeka się na piśmie 3 tygodnie. Ja zaraz po wojnie gospodarstwa, oddawałam na plac mięso, mleko, wina. Lubię młodszymi pracować, bo młodszymi dzieci wychowywaliśmy ich kształciliśmy, ale szkoły były darmo tylko trzeba było kupić książki i dzieci ubrać. Dzisiaj bez piśmie nie można się ruszyć. Rolnicy młodzi niekiedy gotów się dać, więcej, ziemię byle co zrobić, aby nie w rolnictwie. Otrzymany pismo od Kas i przyjechały moje córki jak pisałam młodszymi stawi przedawaliśmy i datami im do przetrwania to pismo, ~~nie~~ Pani Zorawska co pomiedziły, że wstydziłyby się po

I/1-8

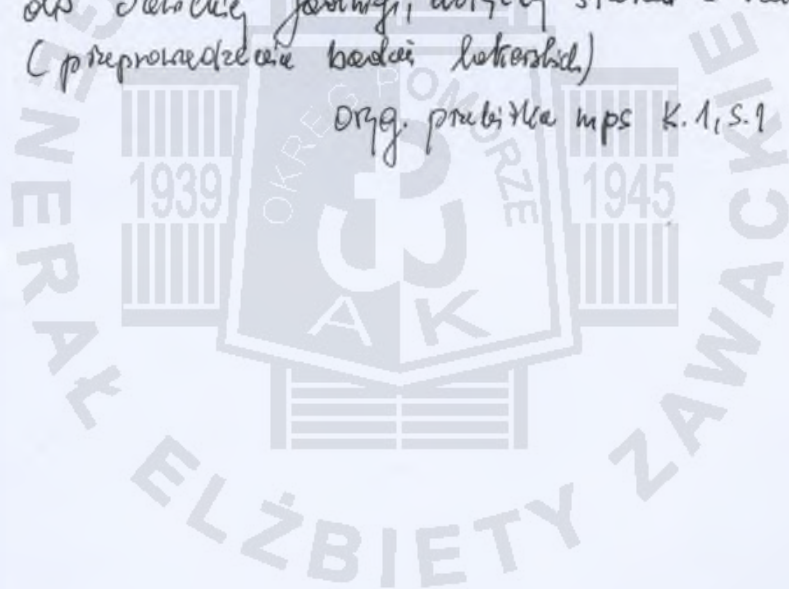
tylu latach po wojnie pami tam starym babkom nierwy. To poprostu
 byly i kiedy jak pisze na ty kwestionariuszu to poprostu smieszne.
 Pani „cicho-ciemna” przyjechała z Anglii w 1936r. to jest 4 lata, to
 jeszcze nas było więcej i te co dzisiaj nie żyją napewno też chwyciły
 o sobie coś napisać. Dzisiaj te co jeszcze żyją a nie mają napisanej
 kilkanaście lat do tych relacji to pamięć zawodzi w tym wieku.
 Będąc w wojsku czy w partyzantce musieliśmy przestrzegać regulaminu
 i dyscypliny wojskowej i wykonywać rozkazy. Jesteście na tak wysokim
 stanowisku macie jakieś zobowiązania wobec nas mieszkających kobietek
 na wsiach i miasteczkach. Pani Zmawska pisze, że Pani cicho-ciemna
 jest legendarną postacią, czy ja nie jestem legendarną postacią. Walczy-
 łam z karabinem w rejonie w czasie wojny, po zakomunikowaniu
 krew rannym ratując im życie, bo pracowałam w szpitalu. Po
 wojnie pracowałam uszko, żeby sondażować Polskę z ruin i zgliszcz. Ja
 nie miałam czasu zajmować się polityką i niekiedy z Ojczyznę w obie
 strony. Ja byłam w Kazachstanie pragniałam zobaczyć Polskę, ale nigdy
 nie pomyślałam, żeby niekiedy. Przecież w wojsku czy w AK nie było
 różnicy czy to było dziękczynne ze wsi, czy z miasta, czy córka, generała
 ministra, czy zwykłego robotnika, wszystkie kierowałyśmy jednako
 szanowałyśmy się, dzisiaj się zapomniało. Macie wysoką rangę i stanowisko
 i macie trochę pieniędzy przenieść nie pracując społecznie. Dlatego po odkry-
 ciu tak zwanej Wolności Demokracji pamięta się o żołnierzach walczących w AK
 na Westerplatte, Monte-Kasyno, a dlaczego nie pamięta się o nas walczą-
 cych z okupantem od Lenino - do Berlina. Wreszcie Pani cicho-ciemna
 odpoczęła sobie zagranicą i teraz weźmie się do pracy. Zdjęć z wojska
 nie mam bo nikt nas nie fotografował, a miałam zdjęcie ze szpitala ujętym
 do Jedyniej Góry, Paeserami ZBOK i mam książkę, Pleterowki i tam są moje
 zdjęcie. Moje nie które dawno nie są w 100% prawdziwe, ale jak mogłam tak
 napisać.

Stwierdził, że bez wiedzy mamy co czytać i koleżeńskim porzucił w Jaluinge 5 awiów.
 Dłusko - Gryfina's hie pow. Gryfina's woi.
 Szwedzi

I/2 Dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

Zaświadczenie, Zarząd Wojewódki 2 Bo WiD
Szerecin 31 vii 1987 do Przewodni 2 Bo WiD w Szerecinie
dotyczy przyznania renty inwalidzkiej wojennego Samochodowej Jednostki
z tytułu utraty zdrowia w działaniach wojennych
mps. org. k.1.s.1

Pismo Zarządu Wojewódzkiego 2 Bo WiD, Szerecin 31 vii 1987
do Samochodowej Jednostki, dotyczy starania o rentę inwalidzkiej wojenną
(przepracowanie badań lekarskich)
org. praca mps k.1.s.1



T/2-7

1490/Lsk

T/2

Stempel
Organu wypełniającego
z miejscem

Szczecin dnia 31.07 1987 r.

Do Przychodnia ZBoWiD
(nazwa zakładu leczniczego)

[] - []

w Szczecinie

ul. Zubrów 1

Zarząd Wojew. ZBoWiD w Szczecinie

prosi o wydanie zaświadczenia o stanie zdrowia Ob. Sawicka Jadwiga

zamieszkałego(ej) w Dłusko Gryfińskie

ubiegającego(ej) się o przyznanie renty inwalidy wojennego

z tytułu utraty zdrowia w działaniach wojennych LWPbat. im. E. Plater

z tytułu utraty zdrowia w działaniach wojennych LWPbat. im. E. Plater

(podpis)

prof. dr hab. drg. Wiesław Wąsowski

Stempel
zakładu leczniczego

1939

OKRĘGOWY ZWIĄZEK
PROMIENIOWY

1945

dnia 31 70 87

**ZASWIADCZENIE O STANIE ZDROWIA
(O POGORSZENIU STANU ZDROWIA)**

wydane dla potrzeb komisji lekarskich do spraw inwalidztwa i zatrudnienia

1. U Ob. _____ ul. _____

którego(ej) tożsamość ustalona na podstawie _____

stwierdza się:

a) schorzenie (koloktywa) podstawowa _____

b) schorzenia (koloktywa) współistniejące _____

ZBIS N-14 - Zaświadczenie o stanie zdrowia
ZBIS N-14 - Zim. Nr 362/5/13/WA
114 - LDD - 20-3 - 2.02.84 r. 750.500 druk. kl. 7 A/1/83

Krótki opis przebiegu choroby i dotychczasowego leczenia:

a) od kiedy leczony i z powodu jakich schorzeń (jeżeli nastąpiło poprawienie stanu zdrowia – podać od kiedy) _____

b) leczenie szpitalne, sanatoryjne itp. _____

c) dłuższe przerwy w pracy spowodowane: _____

d) wyniki leczenia _____

e) wyniki wykonanych badań pomocniczych: OB, morfologia krwi, moczu i inne (w koniecznych przypadkach) _____

3. Rokowanie co do dalszego przebiegu choroby (wraz z uzasadnieniem) _____

4. W/w Obywatel(ka) wymaga – nie wymaga opieki innej osoby; jest zdolny(a) – niezdolny(a)* do odbycia podróży na badanie przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa i zatrudnienia (podać uzasadnienie): _____

* niepotrzebne skreślić

(stempel i podpis lekarza)

Szczecin, dn. 1987.07.31

L. dz. Socj. 2/Plo./1859/81

Kol. SANICKA
..... Jankowski
..... Olszko Gryfińskie
.....

Zarząd Wojewódzki ZBOWID informuje, iż w pierwszych miesiącach b.r. Zarząd Główny ZBOWID poczynił starania u Szefa Służby Zdrowia WP w sprawie przebadania kobiet-kombatantek, b. żołnierzy 1 i 2 Armii WP /Platerówek/ przez wojskowe komisje lekarskie celem ustalenia ewentualnego inwalidztwa powstającego w związku z działaniami wojennymi. Zgodnie z obowiązującymi przepisami ustalenie inwalidztwa winno być podejmowane na indywidualną prośbę zainteresowanego.

W związku z tym załączony do niniejszego pisma skierowanie, z którym należy zgłosić się do Rejonowej Przychodni Lekarskiej /w Szczecinie-/ Przychodnia ZBOWID przy ul. Łabrów/ celem dokonania badań lekarskich, a z tym do Komisji Lekarskiej do spraw inwalidztwa i zatrudnienia, właściwej dla miejsca zamieszkania. Komisja ta przekaze następnie akta do właściwej, wojskowej Komisji lekarskiej, która podejmie dalsze czynności określone w Ustawie z dnia 29.5.1974r o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych. Wydane przez Komisję orzeczenie może stanowić podstawę do wszczęcia starań o rentę inwalidztwa wojennego. Z chwilą skorzystania ze skierowania i podjęcia starań o przyznanie renty inwalidy wojennego prosimy niezwłocznie powiadomić Zarząd Wojewódzki ZBOWID w Szczecinie.

Sekretarz
Zarząd Wojewódzki ZBOWID
[Signature]
70-451 Szczecin

I/3

Inne materiały informacyjne dot. osoby rebotera

Karta informacyjna Sowieckiej Jedynki
z d. Kuźmińskiej wypełniona w Łosnowie
z obszernym rozszerzeniem [b.d.] ok. 1987r.

Wzrost, ok. 8, s. 1-15.

Ankieta personalna Sowieckiej Jedynki
Wypełniona w Łosnowie, podpisana

Wzrost, ok. 8, s. 18-17



I/3-1 (+)

1490/W SK

II/111
13/13

KARTA INFORMACYJNA

1. Nazwisko i imię..... *Sawicka Jadwiga*.....
2. Nazwisko rodowe *Kuzmińska*.....
3. Imiona rodziców *Stanisław - Klementyna*.....
4. Stan cywilny obecny .. *nie ma*.....
5. Czy powtórnie wychodziła za mąż - kiedy? podać nazwisko męża -
..... *nie wychodziła powtórnie. Zamęż*.....
6. Data i miejsce urodzenia .. *28 października 1923 rok*
..... *Ostrog na Wołyniu z. S. S. R.*.....
7. Pochodzenie społeczne /chłopskie, robotnicze, inteligenckie/
..... *Inteligentkie*.....
8. Miejsce zamieszkania przed 1939 r. *wieś Rymanów gm.*
..... *Bereżki pow. Lubomil woj. Wołyńskie*.....
9. Czym zajmowała się przed 1939 r. /nauka, praca/ .. *nauczycielka*
..... *3-go roku Szkoły Krawiecko-Bielizniarskiej w Pawlu*.....
10. Obecne miejsce zamieszkania /dokładny adres, ewent. telefon/
..... *wieś Dłusko - Gryfińskie gm. Banie 14-112 Swoblice*
..... *woj. Szecczyńskie*.....
11. Wykształcenie *niepełne - średnie*.....
12. Kiedy i w jakich okolicznościach znalazła się w ZSRR ?
/wywiezienie, aresztowanie, ewakuacja, miejsce pobytu -
charakter pracy/ ..
.....
.....
13. Moja droga do wojska /mobilizacja, zaciąg ochotniczy/
..... *Byłam zmobilizowana*.....
14. Data rozpoczęcia służby wojskowej w LWP i data zdemobilizowania
Zmobilizowana 6. czerwca 1943 r. Zdemobilizowana 17.06.1946 r.
ze szpit. marynarki woj. w Gdyni
15. Nazwy kolejnych jednostek, w których odbywała służbę wojskową
Do dnia 15-go lipca 1943 r. do dnia przysięgi byłam w Kobrecyńskim
Batalionie nr 1-szej Kom. Fizykie rek. To przysiężki przysiężali
dowódcy i innych jednostek i brali nas jako do pełnienia. Ja
trafiłam do 3. p. p. do Sam. oclz. Kom. Transp. (laboryj.) i byłam
do końca wojny.
16. Jakie wykonywała zadania i jakie zajmowała stanowiska w wojsku
.....
.....

I/3-2

17. Jakie przeszła przeszkolenie w wojsku /szkoły, kursy itp./
wie wsi Janowo pod Smoleńskiem 4-ty miesiąc kurs sanitarny od listop. 1943r. do marca 1944r.
18. W jakich bitwach brała udział /miejsowość, data, odniesione rany, kontuzje, kiedy, gdzie/
19. Stopień wojskowy w chwili demobilizacji i obecnie / data /
plutonowy od 1973 st. sierżant sztabowy od 9/ 1980 p.porucznik
20. Odznaczenia bojowe, państwowe i społeczne
21. Praca po zdemobilizowaniu aż do chwili obecnej / zawód i stanowisko/.....
 a/ zawodowa.....
 b/ polityczna
22. Przynależność do organizacji politycznych i społecznych
Bezpartyjność. Jeszcze do chwili obecnej należę do Złotopoluskiej Organizacji.
23. Obecne źródło utrzymania /emerytura, renta z ogólnego stanu zdrowia, renta inwalidy wojennego, renta wyjątkowa, renta rolna, renta specjalna, renta wdowia /uwzględnić grupy inwalidztwa/
Renta rolna. Druga grupa inwalidzka.
24. Obecny stan zdrowia
25. Z jakiego rodzaju służby zdrowia korzysta /lecznictwo rejonowe, przychodnia MON, przychodnia MSW, przychodnia kombatancka/
*Paki moctami lepiej chodzić do jezdźtaw do szpitala do przychodni kombatanckiej, do Spółdzielni "Medykum"
 Obecnie tylko jeżdżę do najbliższego ośrodka
 Lecznie do lekarza do Smobnicy.*

26. Z jakimi trudnościami życiowymi borykała się po wyjściu z wojska

27. Czy była prześladowana przed wojną *Nie, byłam prześladowana przed wojną.*

28. Czy była represjonowana po wojnie *Nie, byłam represjonowana po wojnie.*

29. Jakiej pomocy oczekuje od organizacji zbawidowskiej

30. Krótka charakterystyka najbliższej rodziny, jej losy wojenne, a także szczególne sytuacje życiowe rodziców, rodzeństwa, męża, dzieci - ich zawody, wykształcenie, zajmowane stanowiska/

Z telegramu pisma z Zwz. Woj. Zbawid w Szczecinie gady mi wierze, że jest mi niepełne.

Data.....

/ podpis czytelny osoby
wypełniającej ankietę /

Uwaga: w razie potrzeby można uzupełniać dane na dodatkowych kartkach.

str. 1.
12. Punkt.
Zytomyś
Zostałam wywieziona z matką i pięcioro młodszymi rodzeństwem
do Karachsk S.S.R. Ordżonikidzewski rejon Samchoz 501
I 34 ferma № 2, a ojca aresztowali i był w więzieniu w Kowlu
na Wołyniu. Miałam różne prace. Zasadniczą moją
pracą, to było dojenie krów, a miałam ich 14-ec.
Letnie porę dojtami 3 razy a zimową porę 2 razy.
Po wydojeniu krów i wykrzrzeniu obornika
i wykrzrzeniu cielaków (to były cielaki) i zamieszre-
niu mleka do mleczarni, w czasie sianokosów
miałam przydzielone dwa konie i kosiarkę, i kosiłam
trawę na siano, składając w kopki i wozitami.
W czasie zimy kosiłam kosiarką zboże, wozitami od
kombajna do magazynu. W południe przywożono
nas dojeńek do bazy, aby wydoić krowy i zwozy w pole.
Ponieważ jako mieszczym zabrano do wojska
to pastwą naszą krowy. Zimową porę wozitami wołę
z rzeki cielekami, ale najpierw trzeba było zrobić
pomeribel zrobić lod bo rzeka zamarła i pastwą
tej swoje krowy. W czasie zimy śnieżnych z imieniem
dojeńkami odgastywałam śnieg od bazy. Tam gdzie
byłam nie było lasów nie było i drzew nie opał.
Same dojeńki robiłyśmy opał, tak zwany "kiziak" to
jest krowskie łajno wymieszane z plewaniami, lub z drobną
słoną i to mieszały konie lub byki różnymi na kostki
które sekły. Po wysechnięciu z jednej i z drugiej strony
składowałyśmy i to dostawałam jako deputat opałowy
na zimą. Pracowałam w tym samchozie do przejścia
do wojska.

16. Jako fizykiem w Kobiecyim Batalionie służyłam na
~~Text~~ warsze pilnowałam magazynów. Byłam w 3-cim p.p.
 w Taborach byłam pisarką i sanitariuszką w
 kompanii, nosiłam codziennie meldunek do sztabu
 Pułku ^{ostanie} ~~maja~~ ~~skowyciu~~, o czystości zdrowotności mojej
 kompanii opatrywałam rannych. Po skończonej
 wojnie, a byłam w mundurze pracowałam jako pielęgniarka
 w szpitalu Marynarki Wojennej w Gdyni na oddziale
 chirurgicznym. Byłam przy operacjach, oddawałam krew
 rannym.

18. Cała Dywizja wyładowała się na stacji kolejowej Wiermie
 gdyż tam były zbombardowane i podległy niszczeniu
 na piechotę. Pamiętam dzień w moim życiu to
całkiem 12 października 1943 roku, kiedy ruszyliśmy
do natarcia. Cała dolina nad rzeką Minęjs trzęsła
 się od huków. Ja i z innymi jednostek dzielnice opatry-
 wałam rannych i same plekałam widząc tyle
 krwi, nosiłam ich do kompanii sanitarnej. Pierwszy
 raz w życiu widziałam tyle krwi płynącej z ludzi.
 Na drugi dzień 13-go października szłam do sztabu
 pułku nosząc meldunek ostatnie kompanii zostały
komunikowane od wybuchu bomby. Zostałam zasypałam piaskiem
 szczerkami stuch i mowę, przewieziono mnie do sanitarnego
 Batalionu. Po dwóch tygodniach powróciłam do swojej jednostki
 która była we wsi Janowo pod Smoleńskiem. Po drodze między
 Lublinem a Dsblinem w lipcu 1944r. nasza kompania
 została zaatakowana przez Niemiecki samolot, nieka-
 liśmy w kopki, bo to były zimy mieliśmy 14-cie rannych
 i zabitych i zabito nam 6 koni. ²¹ ~~liczko~~ było ~~nie~~ ~~broni~~ ~~amunicji~~
~~bo~~ ~~brakowało~~ ~~nam~~.

Nasz 3-ci pułk p. brał udział o wyzwolenie Warszawy - Pragi.
 Mielisimy się z ~~Otwocka~~ za zadanie 13-go września się
 z Otwocka na dworzec Wschodni, miał następnie
 decydującej szlaku o Pragę. Pomagała nam 1-sza Brygada
 im. Bohaterów Westerplatte i 13-ty pułk piechoty państwowej.
 Dnia 14 września napotkaliśmy na silny ogień niemiecki
 na przedmieściach Pragi, mieliśmy się zatrzymać.
 O świcie ^{15-go września} jeszcze raz musyliśmy do ataku i odparliśmy
 do Wisły i odparliśmy Niemców Praga była wolna. Dnia
 19-go stycznia 1945 r. została wyzwolona Warszawa. Trochę
 obeszliśmy się małymi zwycięstwami i były 1-sza defilada
 w wyzwolonej Warszawie. Cała Dywizja poszła
 w kierunku Podgajów Iny dni trwała walka i 3-go
 lutego 1945 r. Podgaje były wolne. W związku z
 dużymi stratami cała 1-sza Dywizja została przesunięta
 do drugiego rezerwy. Po dopełnieniu i przeszkoleniu
 Dywizji musyliśmy na operację Berlińską. Dnia 16-go
 kwietnia 1945 roku po przygotowaniu do natarcia i
 zgrupowania 1-go Frontu Białoruskiego. O świcie
 wszystkie 3 pułki Dywizji Przechoty przystąpiły do forsowania
 Dolny w rejonie Świeżówek. Rozpoczęło się natarcie z
 przyczyną pod Górnymi. Były 3 Dywizje Przechoty.
 Hitlerowej stawiali silny opór przeważnie w rejonie 1-szej
 Dywizji. Nasz 3-ci pułk p. pod dowództwem Aleksandra
 Archipowiera z 1-szym batalionem toczył walki w rejonie
 Eugénistrasse i stacji kolejowej Tergarten. Nasz pułk współdziałał z 66-tą
 Brygadą Pancerną Armii Radzieckiej. Dnia 2-go maja Berlin
 został zdobyty. Wszystkie 3 p.p. 1-szej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki
 za udział w walkach o Berlin otrzymały nazwę Berlińska.

^{str. 4.}
19-ty punkt. W chwili demobilizacji miały stopień

13-ty plutonowy. W 30-ty rocznicy Ludowego Wojska Polskiego 12-go października 1973 roku otrzymały stopień st. sierżant sztabowy. Dnia 9-go maja 1980 w rocznic zakończenia wojny otrzymały stopień p. porucznik.

20-ty punkt. Za udział w walkach w okresie drugiej wojny światowej zostały odznaczona.

1. Medal za Warszawę nadany przez Ministra Obrony Narodowej dnia 26 października 1945 r. Legitymację podpisał p.o. Dowódcy Marynarki Woj. P.P. Szef Sztabu Głównego Mar. Woj. Adam Mohuery kontr.-admirant. Otrzymały 1-go lipca 1946 roku.
2. Odznaka Gromy w tym samym dniu.
3. Radziecki Medal za wyzwolenie Warszawy przyznany uchwałą Rady Najwyższej Z.S.S.R. z dnia 9-go czerwca 1945 r. Otrzymały 9-go maja 1946 roku.
4. Medal za Udział w Walkach o Berlin, nadany przez M.O.N. z dnia 21 kwietnia 1966 roku, otrzymały 5-go maja 1974 r.
5. Medal Zwycięstwa i Wolności nadany przez M.O.N. Otrzymały 21 listopada 1974 roku.
6. Brązowy Medal za Zasługi Dla Obrony Kraju nadany przez M.O.N. 26 kwietnia 1966 r. otrzymały dnia 10-go października 1978 r.

Za pracę społeczną zostały odznaczone.

1. Brązowy Medal „Zasłużonym na Polu Chwały” nadany przez Państw. otrzymały 23 kwietnia 1970 roku

2. Tytuł Krzyż Zasługi Nieważy Rady Państwa
otrzymany 21 sierpnia 1971 r.
3. Odznaka Pamiątkowa Gryfa Pomorskiego, za
zasługi dla rozwoju województwa Szczecińskiego
nadany przez Prezydium Woj. Rady Nar. w Szczecinie.
Otrzymał 1-go lutego 1973 r.
4. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
nadany przez Radę Państwa. Otrzymał
18-go października 1978 r.
5. Odznaka Zasłużony Działacz Fr. J. Nerodu nadana
przez Prez. Ogólnopolskiego Komitetu Fr. J. N.
otrzymany 22-go lutego 1980 r.
6. Medal 40-lecia Polski Ludowej nadany
Nieważy Rady Państwa otrzymał 22 lipca 1984 roku.
21. Punkt. Na własną prośbę zdemobilizował się
ze Szpitala Mar. Woj. w Gdyni dnia 17 czerwca 1946 r. Przeje-
chano do wsi Streszów gmin. Snobnica woj. Szczeciń.
Pracował w gminie Snobnica jako referent meldunkowy
i wojskowy. Dnia 25 maja 1947 r. wysłano zawiązi ze kampa-
niarstwa który był w ruchu oporu nie zaangażowanie
Sawickiego Franciszka i objął gospodarstwo rolne
o powierzchni 11,46 ha ziemi, który mieszkał w Dłusku-
Gryfińskim. W gminie pracował do marca 1948 r. do
nowożeńca pierwszego dziecka. Pracował społecznie jako
Radca Pow. Rady Nar. w Gryfinie. Był przez dwie
kadencje członkiem Zarządu Woj. Zboż w Szczecinie.

Byłam delegatem na 4-ty Kongres Zbawicieli w Warszawie, w Zarządzie Woj. Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich ^{w Szerech} w Zarządzie Zbawicieli w Gryfinie t.j. w powiatowym mieście, w Zarządzie Pow. Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich w Gryfinie. Przewodnicząca służby Medycyny Sanitarnej T.O.S. w Smobnicy. Przez 27 lat byłam Przewodnicząca Kół Gospodyń Wiejskich w mojej wsi Dłusko - Gryfinskie. Obecnie jestem na emeryturze, bo gospodarkę przekazałam synowi dnia

17-go listopada 1983 roku. Jestem jeszcze członkinią Zbawicieli w Gryfinie. Spółecznie już nie pracuję. 24 punkt. Będzie w Kazachstanie jako dojazka mieszkańcom

wykonywać prace miejskie, ponieważ mężczyźni zabrali do wojny, po wydojeniu krow i uproszczeniu ich trzeba było zimować przez 32% mrozów, a nawet i więcej jechać kilka kilometrów ^{w kierunku} w step po siano dla bydła.

Odmroziliłam sobie nogi, rozkleiłam cały organizm. Nie mieliśmy co jeść, kłaniam przez młotki, lebiada i na ziemniaki robiliśmy miszki i piekaliśmy placki, gdyż mało dostawali chleba. Zimowa przez bradliśmny od ciętych strąby i ten piękny placki. Jedliśmy mięso, ze zdechłych, krow, cielaków, koni nawet miśko z wielbłąda. Głównie doprowadziło do tego że jadło się co tylko można było zdobyć. Dlatego teżytem się i dalej leczy się nie ziołami. Nie było wogóle soli dostawaliśmy uszyby szkorbutu. Z dzwigania miętami obniżony ziołami. Będzie w Kazachstanie chorowatami na malarię nie było żadnego leku, ani lekarza a do najbliższej przychodni było 36 km, kto miał nam dostarczyć lekarstwa. Nie dbano o Polaków, aby tylko pracowali dla nich. 25

do punktu 24 Malaria wytrzyma mnie 3 miesiące.

Od zarzębienie dostaniem „Brazhit”. Od takiego jedzenia to i mam chęć wstrętu. Jak jest deszczowa pogoda albo bardzo upalnie lato jak w tej chwili to brak mi powietrza i dusi mnie, niechętnieść mogę brać lek od duszności. Bodge w wojsku na froncie było różnie deszcz, śnieg, mróz, spało się pod gołym niebem, tej straciłam dużo zdrowia, jadło się sucheną mączką w deszczowej wodzie, czy to dzisiaj nie odemyje się. Wszystkie choroby dzisiaj wytłumi. Kroś jeszcze do pracy w Kharachstanie miałam nie całe 17-let miesiąca do 14-ście roku tyle karmi z mlekiem dziwigali do mleczarni, przecie do pracy nie poszła na zdrowie. Dostalam dużo prepukliny. Po skończonej wojnie przyjechałam na ziemi. Zachodnie w 1947 roku wyszłam zainicjatywami gospodarstwo rolne, gdzie też trzeba było dziwigali i moje prepukliny powiększyły się i jedne operowali mnie, a drugie mam. Mam skrzywienie kręgosłupa, boli mnie i kręgosłup szyjny. Pobitami S.K.G. lekarze stwierdzili, że mam chorobę wieńcową serca. Pytałam się z kolegami mogłam dostać choroby serca lekarze stwierdzili, że od zarzębienie nog dostalam reumatyzm, bronce leki i naruszyłam sobie serce. Od kręgosłupa nie mogę chodzić, chodzę o kulki. Od reumatyzm, tak lekarze twierdzą, że to już gościec mam pokrzywienie palce u rąk, na otomkach i stopach wychodzą ~~lek~~ kości, jak cały dzień pochodzi, bo trzeba kogoś srebro coś zrobić to puchnie nogi. Bardzo często boli głowę tabletek nie wolno mi brać, bo wysiadła serce. W nogach już dwie kęsy jak mam nie żolżyc i to mam straszny ból rąk, kolan, to tydki, to zioła nóg, to stopy. Ciępnę 26

do punktu 24. Kiedy byłam na komisji lekarskiej w Szczecinie
 przeruszyłam w 1983 r. Lekarze, którzy badali mnie
 a było ich dwóch, zapytali mnie czemu mam pokrzywione
 palce, kręgosłup, czemu tak słabo chodzę. Mieli przed sobą
 wszystkie moje dokumenty, zdjęcia historii choroby, zaświe-
 dzenia lekarskie, zebrańi senatorskie. Powiedzieli, że
 jeszcze mogę pracować w gospodarstwie i dali mi 3-iej
 grupy inwalidzkiej. Jesienią 1987 r. po otrzymaniu z Zar.
Woj. Zbawid w Szczecinie pisma, żeby zrobić wszystkie
badania i starać się o rentę inwalidzkiej wojennego. Dnia
3-go marca 1988 r. była komisja lekarska w Szczecinie
 i badali mnie i znowu mi dali wszystkie dokumenty.
 Według tego pisma to komisja wojewódzka powinna
 przesłać moje dokumenty do komisji wojskowej.
 Przesłali pismo ~~z~~ odczuciem komisji lekarskiej, że
 dali mi drugą grupa inwalidzkiej. Leżyłam ^z w szpitalu
 "Medikusie" w Szczecinie, w przychodni Zbawidowskiej
 brałam mi nogi lampy, bio-pogody, akupunktura i nie
 mi nie pomogło, tylko co raz gorzej chodzę. Byłam w sena-
 toriach, Duszynki-Zdrój, Łasdek, Zdrój, Horyniec, Polerzyn-Zdrój.
 Wszystkie razy byłam zimową porą, bo latem leży się pracownicy
 państwowi i latem w olinicy mają pracę w polu. Zimową porą
 kępięle senatorskie nie mi dają, bo w tych senatoriach co
 byłam mi ma wszystkich zebrańi na miejscu, trzeba
 chodzić od jednego budynku do drugiego. Dlatego po tylu
 cierpieniach utracę zdrowia, tak po macoszeniu nas traktuje
 się. Dzisiaj jestem kaleką, chodzę o kulę, a w autobusie a w
 koleją mi pojedę, bo nie podniosę nog.

do punktu 24. Jeszcze jedno napiszesz, że nas kobiet została garstka
 sporo zmarło już po wojnie. Po tylu przeżyciach straconym
 zdrowiu, czy aż tak trzeba silnych starań o rewalidację
 wojenną. Moim zdaniem te kobiety co były na Syberii
i w wojsku na froncie mają wszystkie stracone zdrowie
i każdy z nas należy się rewalidacja wojenna.
 Jeszcze wróć do tego jak pisałam w punkcie 18-ym, że
 byłam koniuzjowana 13. października 1943 r. o wybuchu
 bomby pod Leninem. Po śmierci moich bratów zginęli
 na Pradolze, powiadzieli mi w czasie w Szerecinie, żeby
 napisać krótką relację do obojga do moich dokumentów.
 Napisałam tak jak mówiłam. Jednak mi uznali tego
 może i komisja wojskowa byleby uznała, ale mi otny-
 mała moich dokumentów. Moje zuzajonie było w
 Oszeimiu i już kilkanaście lat ma się rewalidacja
 inwalidów wojennych nie miała nic wspólnego z wojskiem.
Organizacja tych co byli w Obozach - Kółcu trzeccyjnych
lepiej działła, a niżeli nasza organizacja Zbawicielska.

26. Ja z Kerechstaun zostataun zmobilizowana w 1943 r.
 do wojska. Zostate mamna i 5-cioro rodzeństwa młod-
 szego o deumie. Wszysey chorowali nie tyfus uszysey
 przeżyli opoos mamny. Mamne zmarła w listopadzie
1944 r. Do Polski wróciło 5-ro rodzeństwa ^{1946 r.} Ja pracowałam
w szpitalu Mar. Woj. w Gdyni na chirurgii. Brat mój
odszukał i ma własną prośbę zdemobilizowatam się
dnia 17 czerwca 1946 r. Przejchataun do wsi Stozeszów gm.
Swobnica woj. Szczecińskie. Najmłodszy brat miał 8 lat
mósrataun zapisał go do szkoły. Treba było uproszkować 28 sierpnie

st. 10. I/3-13
do
punktu 26.

które otrzymaliśmy, było brudne i zaniedbane
zwrócić się do sąłysa, o jakie takie meble. Otrzymałam
laperau 2 tozka troche poseeli. Zeby bylo co do jedzenia to
siostry musiały iść do gospodarki w polu. Otrzymałam od księdza
ze Trzeńske-Zoboj troche żywności, ubrania, buty. Poszłam do pracy
do Suobnicy do gminy jako referent meldunkowy i wojskowy.
Dostałam kartki żywnościowe dla całej rodziny. Dnia 25 maja
1947 r. wyszłam z żoną za Samckiego Franciszka z Dłuska - Gryfin-
skiego i mieszkam do tej pory. Miałam gospodarstwo rolne
o pow. 11,46 ha ziemi. Siostry powychodziły z żoną, po
wojsku i bracie pożenił się. Ja jako najstarsza troche
miałam już z gospodarstwem i pełnią pracy i w niełunie.
Pomogłam im dorobić się. Obecnie z żoną jestem
na emeryturze od listopada 1983 roku.

29. W punkcie 24-ym pisałam, że straciłam się o rentę inwalidzkiej
wojenną. Poniemier, że nie miałam świadków, że byłam
konducyjowana, bo zginęła ona Pradze, Komisja Wojewódzka dała mi
drugą grupę inwalidzką, a nie przekazała moich dokumentów Lekarskiej
Komisji Wojskowej. Dlatego tak nie zrobiła Komisja Wojewódzka.
Przykro mi jest, że tak źle traktuje się tych ludzi, którzy byli
niepełni bodże w Kuchstanie, Syberii i w wojsku. Ile to zobowiązań
trzeba było stracić. Przejrzą jestem kaleką i na moje podarte łebki
i na moje kalectwo nikt mi zwraca uwagi. Na moje choroby
potrzebne jest mi lekarstwo, ale tylko mogę dostać w Peneksie
nazywa się „Biori tal”. Mniejsza butelka kosztuje 3 dolary i 20 pensów
W szerszej 1 dolar kosztuje 6.100 zł to mniejsza butelka kosztuje
19.520 zł. Mogę kupić tylko co drugi miesiąc butelkę, a potrzebne
mi nie przynajmniej 2 butelki miesięcznie mam 36.200 zł emerytury
i odejmus 19.520 zł. to zostanie 16.680 zł. nie cały miesiąc.

Czy można wyjść za te pieniądze. Teraz dostanę podwyżkę, ale i tak rywność jest droga, nie wiem czy wogóle nie zrezygnuję z tego leku. Już nigdzie nie zwracam się z prośbą, bo wiem, że nikt mnie nie pomoże. Straciłam zaufanie do wszystkich instytucji, a przeważnie do ZUS-u i do lekarny której są w komisjach. Teraz idzie zimna potrzeba zaopatrzyć się w opał na zimę. Bardzo ciężko jest mi z chodzeniem, ale obrząd sobie i miżowi ugotuje, nie raz jeję u synowej, ale musi mi dietę ze szpitala i może gotować mi danie dietetyczne. Najgorzej jest o przygotowanie śniadania i kolacji. Gdyby mi mogła dostać butle i kuchenne gazowe i zarejestrować gaz żeby mi je dostarczali do domu. Na wsi jest kilka zarejestrowanych butli. Zwracam się z prośbą do zwaery syni jeżeli do miejscowości Borzym jako Gryfina, gdzie nabijają gaz powiedz im, że nie mam butli i brak gazu. Tak mi powiedz. Gdyby mi ten gaz to dużo ułatwiłoby w moim ciężkim życiu. Piszę także informacyjnie moim rodzinom pośrednicząc kilka tygodni temu, żeby dać odpowiedź na 30-ci punkcie. Ponieważ w karcie jest mi niektóre punkty za mało miejsca moim rodzinom napisać mi o doświadczeniach. Po 44-ach latach nie bym nie napisała, gdyż i pamięć już zawodzi, dobre że miałam napisać siebie kilka miesięcy temu, Byłam zaproszona na święto Ludowego W. P. do jednostki w Szerecinie i czytalam moje relacje, dlatego niektóre dane mogłam napisać. Zwracam się z prośbą pomóżcie mi w czym tylko będziecie mogli, to góry serdecznie dziękuję. Na moim terenie nie ma żadnych kombatanek z Ludowego W. P. Na cały powiat Gryfina ja bym jedną. W razie wydanie książki lub broszury, o moich przeżyciach proszę o przystąpienie 30 bydło wderata, że ktoś o mnie jeszcze pamięta.

30. Matkami spośród mnie trzy siostry i dwóch braci. Jedną siostrę zrobiła zeceriną maturoz, i była kierowniczką przedszkola, drugie jest na emeryturze, drugie siostry wyszły za mąż i objęły gospodarstwo rolne. Tei jest na emeryturze, trzecia siostra po maturze pracowała jako główna księgowa w nadleśnictwie jest na emeryturze. Bracie tei zrobili maturoz. Jeden brat ożenił się w Warszawie i pracował jako księgowy na budowie. Najmłodszy jest w Bethelowie pracuje w biurze przy szpitalu.

Dnia 13-go kwietnia wszyscy byliśmy wywiezieni do Karczostanin. Tatus był komendantem policji st. sierżantem, w lutym 1940 r. został aresztowany i był w więzieniu w Kowlu na Wołyniu. Po wywiezieniu nie mieliśmy żadnej wiadomości i prawdopodobnie został zabity w Kalitynie. Wszyscy chorowali nie byliśmy w listopadzie 1944 r. zima moja matka była w wojsku. Po demobilizowaniu przyjechaliśmy do Straszana i pracowaliśmy w gminie jako referent melioracyjny i wojskowy. Wyszliśmy zimą 25.05.1947 r. ze Sawickiego Franciszka, który w czasie wojny mieszkał w woj. obecnie Zamojskim i brat ojczymy walczył w Puławach Oporu „A, K” na Zamojczyźnie. Po skończonej wojnie wraz z rodziną przyjechali na ziemię Odzyskaną do wsi Dłusko-Gryfińskie i do tej pory mieszkamy. Objęliśmy gospodarstwo rolne o pow. 11,46 ha ziemi. Urodziliśmy osiemoro dzieci i 5-cioro zmarło nie mówiącami troje dzieci wychowaliśmy. Córka wychowuje troje dzieci mąż jest kierownikiem, druga córka po szkole pracuje w cukrowni (Kępcin) w Szczerzynie ma jedną córkę. Syn objął po nas gospodarstwo między dwoma małymi dziećmi. Mąż jest chory na astmę, serce nie może nawet zchylić się był dwa razy w szpitalu. Ma rozciętą płuc. Jesteśmy na emeryturze i zolami na łasce, ponieważ oboje jesteśmy chorzy. Trochę pomagają syn i synowa, ~~ale~~ więcej poświęcał pieniądze, węgle przyniosł do kuchni, drewno. Synowa robi zakupy. Dużo mi pomoże bo między dwie gospodarstwa i małe dzieci. Wybaczcie mi z pismo, że błądy, ale dużo już wspomnień jak się pisze, ponieważ nie mam styczności z pisaniem. Napisaliśmy dwie. z koleżeńskim porównaniem J. Sawicki.

ANKIETA PERSONALNA

16/338

1. Nazwisko i imię Sawicka Jadwiga
 2. Imiona rodziców Stanisław Klementyna
 3. Nazwisko panięskie Kuzinińska
 4. Data i miejsce urodzenia 28. 10. 1923 r. Ostrog
 Wołyński z. S. S. R.
 5. Aktualne miejsce zamieszkania Gajkińskie 25
 Dinsko - Gajkińskie
 74-112 Snobinca woj. Szececińskie
 kod pocztowy, województwo

6. Posiadany stopień wojskowy Pułkownik P. Pomorski
 7. Stan rodzinny /mężatka, panna, wdowa itp/ mężatka
 8. Wykształcenie - tytuł naukowy Niepełne średnie
 9. Opisać przebieg służby wojskowej, datę powołania, datę zwolnienia,

zajmowane funkcje w czasie działań wojennych, pełne nazwy jednostek wojskowych Powołana 16. 5. 1943 r. do Kobreczego

Batalionu i Emilii Plater, do Prusisgi do dnia 15. lipca. Potem przydzielona została do 3-go pułku piechoty

do kompanii transportowej jako pisarz i sanitariuszka. Od 15. lipca por. sztafeta. D. ca. miesiąc Dywizji był p. k. Ziemant

Berling. Potem została z pułkiem brzoce emigracji walczył w wielkich operacjach niemieckich. Została obciążona w czasie walki

17. 06. 1946 r. Poskończenie wojny w okolicach wsi do szpitala. 1. Opisać pracę zawodową od 1939 do chwili obecnej, własne gospodarstwo, zajmowane funkcje W 1940 r. została z rodziną

wyprowadzona do Związku Radzieckiego do samodzielnego Ałackiego fermu N-2 Urołzo niekudzewskij rejon

Kazachskie. Praca w majątku obywateli. Praca walczył jako dowódca. Obecnie przekazała gospodarstwo rodzinie dla syna.

11. Podać funkcje w pracy społecznej po zwolnieniu z wojska do chwili obecnej Była w Zarządzie Wojewódzkim i Powiatowym

Z. B. O. D. Zarządzie Wojewódzkim Kółka Rolniczego i K. G. K. Radna w powiatowej R. K. i na wsi

Przewodnicząca Kółka Gospodyń przez 27 lat i w Zarządzie Kółka Rolniczego, w Zarządzie Spółki Wodnej, Komitecie Szkolnym. Niektóre prace społeczne jeszcze wykonuje.

12. Wymienić ważniejsze posiadane odznaczenia państwowe i wojskowe
 ze Warszawy, Polski i Radzieckiej, ze Berlina, Bronzowy Medal
 Zasłużonym na Polu Walki, Medal Złoty Zasługi Wolności, Gwiazdka Pomorska
 Zasłużony Działacz F. J. N. Zioly Krzyz Zaslugi, Krzyz Kawalerski Orderu
 Odrodzenia Polski
13. Podać wysokość posiadanej emerytury-renty inwalidzkiej, renty
 wyjątkowej .. Emerytury jeszcze nie otrzymałam ..
- 14a. Podać warunki mieszkaniowe, socjalno bytowe ilość izb .. 2 izby ..
 Łazienki i kuchnia z pralką, nie gospodarstwo ale Polisc ale synte
 .. ale jeszcze nie ma emerytury, to zwery, mieszczymy w poborów
15. Jeśli Kończanka posiada ciekawe wydarzenia z okresu wojny w czasie
 walk lub w okresie utrwalenia władzy ludowej-krótko opisać -
 można dołączyć oddzielną relację, jako załącznik do ankiety
 .. Walki pod Leninem, mościł lek zwane strojówką do sztabu
 bo byłam pisarem i szan. lewiska w kompanii to zostałam
 ogarniona, potem ukłwito mnie w pamięci bitwa pod Dsbliną
 przejeżdżając przez Wąsk i pod Magnuszewem, bitwa o Regę i koniec
 w Berlinie z niedociętkami, Strzelniczymi bo koniec
16. Czy kończanka pragnie wziąć udział w III Zlocie Platorówek gdyby wojny,
 był zorganizowany z okazji 40 lecia PKWN w czerwcu lub wrześniu
 1984 r. .. Odebrałam organizację, przejazd autobusem tam
 i powrotem .. zeszłymi październikiem i Orle znowu nie pozwoli
17. Napięć inne uwagi warte uwzględnienia w planowanym wydawnictwie
 albumowym o Platorówkach - można dołączyć oddzielną relację jako
 załącznik do ankiety .. Po moim was, mało byłam w Platorówce
 .. nie mam specjalnej relacji ..
18. Ilość dzieci ich imiona nazwiska jakie posiadają zawody, co robią
 zajmowane funkcje w zakładach pracy i instytucjach - można dołą-
 czyć oddzielną relację do ankiety. .. Poznałam troje dzieci ..
 Zuzia Flek, mychomuje troje dzieci a mój z Heumyk, pracuje na
 knota wie jako kierownik, Mania Dotsge ma córke, pracuje
 w przedszkolu i dziecko lei mój z Antoni w Słocini i w Warskiego
 syni Adam i żonie Halina pracuje w gospodarstwie rolnym opow.
 11, nie mała i gosynie

U w a g a: do ankiety dołączyć zdjęcia o wymiarach

Kysyjan 4 zdjęcie 2 do zwrotu i dwa można zabrać
 ponieważ w je dno stce nie było
 fotografie i nie mam
 zdjęcie zadnego, tylko z pracy
 w szpitalu. O ile nie cos
 się przydadzą to proszę bardzo
 wysyłać.

.....
 podpis wypełniającego
 ankietę

IV

Korespondencje

List Świduckiej Jedynki do Prezesa RM
z datą 1985, czerwiec, z prośbą o zwrot zdjęć
reho pis, org. k.1 s.1



Sauwka Jadwiga
Dłusko-Gryfínskie
74-112 Swobinica
wuj. Szerecińskie

1430/USK

Dłusko-Gryfínskie 1985.05.06.

15/13

10-1

[Handwritten signature]

16

Szanowny Kolego Przesie!

Po otrzymaniu od Was ankiety w styczniu 1984r. wypełnieniu i wysłaniu listem poleconym ze Szerecina № 8266 dnia 1.02.1984r. jako również wysłaniu 4 zdjęć jakiej posiadacie.

W piśmie do mnie zamieściliście, że te zdjęcia co mają dla mnie wartość, żeby napisać do zwrotcie. Ponieważ tych zdjęć nie otrzymałem do dziś postanowiłem napisać i prosić Was o zwrot. Na odwrócie zdjęć napiszcie słowa są do zwrotu... 1 zdjęcie w piśmie wojskowym przy szpitalu Marynarki Wojennej w Gdyni do zwrotu.

2 zdjęcie przy operacji w szpitalu w Bydgoszczy do zwrotu. Może i te dwa co się dzieje z ramieniem na sali w mundurze, i w fartuchu, to nie przedstawiają wam żadnej wartości, prosilibym też zwrotcie.

Zdjęcie z walki nie posiadacie. Będzie w Silesach Kad Obz, zrobiono nam zdjęcie grupowe, ale nie udało się mi je otrzymać. Robili zdjęcie przy wchodzeniu do Lublina w lipcu 1944r. pod Lemno, przy marcie i zdobyciu przyczółka Męgniszewskiego, zdobyciu Pragi Warszawy i wiele innych. Ale nie miałam szczęścia żeby choć jedno zdjęcie do mnie dobieło. Dopiero po wojnie mam zdjęcie z pracy w szpitalach. Z góry serdecznie dziękuję z koleżeńskimi pozdrowieniami Sauwka Jadwiga

J. 1490/WSK

LWP

KUŹMIŃSKA Jadwiga
zam. Sarsicka

WYPISY ze źródeł

14. Nazwiskowe karty informacyjne: 3

2/3

14901usk

ZSRB
LWP

Kuźmińska Jadwiga

SAWICKA Jadwiga z d. Kuźmińska — ppor. rez. ur. 1923 Ostróg woj. Wołyń, zam. Dłusko Gryfińskie woj. Szczecin. Sl. wojsk.: bkob, 3 pp 1 DP — sanitariuszka. Zdemob. 1946. Praca zawod.: własne gosp. rolne. Dział. społ.: PRN — radna, LK, ZW ZBoWiD. 3 dzieci. Krzyż Kaw. OOP, brązowy medal „ZPCh”.

„Platerówku”

Edak. 08.96

I

5/11

T. 1490

ZSRR-LWP

SAWICKA Jadwiga
z d. Kuźmińska

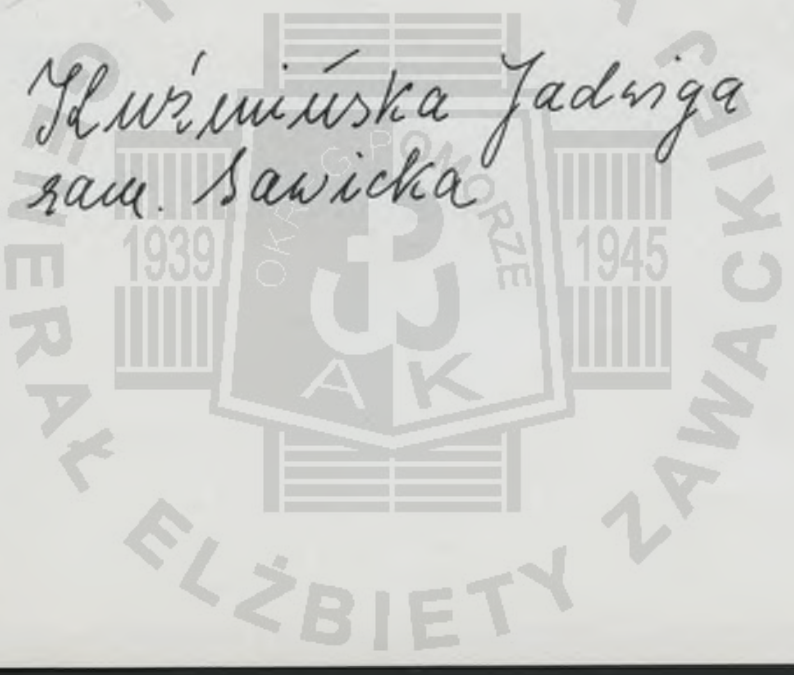
Zródło informacji:

Praca zbiorowa pod red. E. Syzdek
Platerówki. Wyd. Ossolineum 1988r.
Wrocław str. 276.

43 / 13
I. Król. / 98

V/2 1990/452

LWP
ZSRR



Głównińska Jadwiga
sam. Sawicka

26/96

KUŹMIŃSKA Jadwiga

